

PIOTR WIKTOR GRYGIEL



Flagowy okręt grządek

*Wszystkim zakochanym
w niewymownym pięknie Matki
Natury, przy którym świat
nie jest taki zimny i szary.*

PIOTR WIKTOR GRYGIEL

**FLAGOWY OKRĘT
GRZĄDEK**

ZIELNIK KWIATOWY

Słupsk 2009

Wydawca

Starostwo Powiatowe w Słupsku

Sfinansowano ze środków
Urzędu Gminy w Czarnej Dąbrówce
Starostwa Powiatowego w Bytowie oraz własnych autora

Redaktorzy

Zbigniew Babiarczyk
Mirosław Kościński

Projekt okładki
Skład komputerowy
Artur Wróblewski

Zdjęcia

Jan Maziejuk

Ilustracje

Joanna Natora

Nakład: 350 egz.

Wydanie I
(nie do sprzedaży)

Copyright by Piotr Wiktor Grygiel

ISBN 978-83-60228-20-3

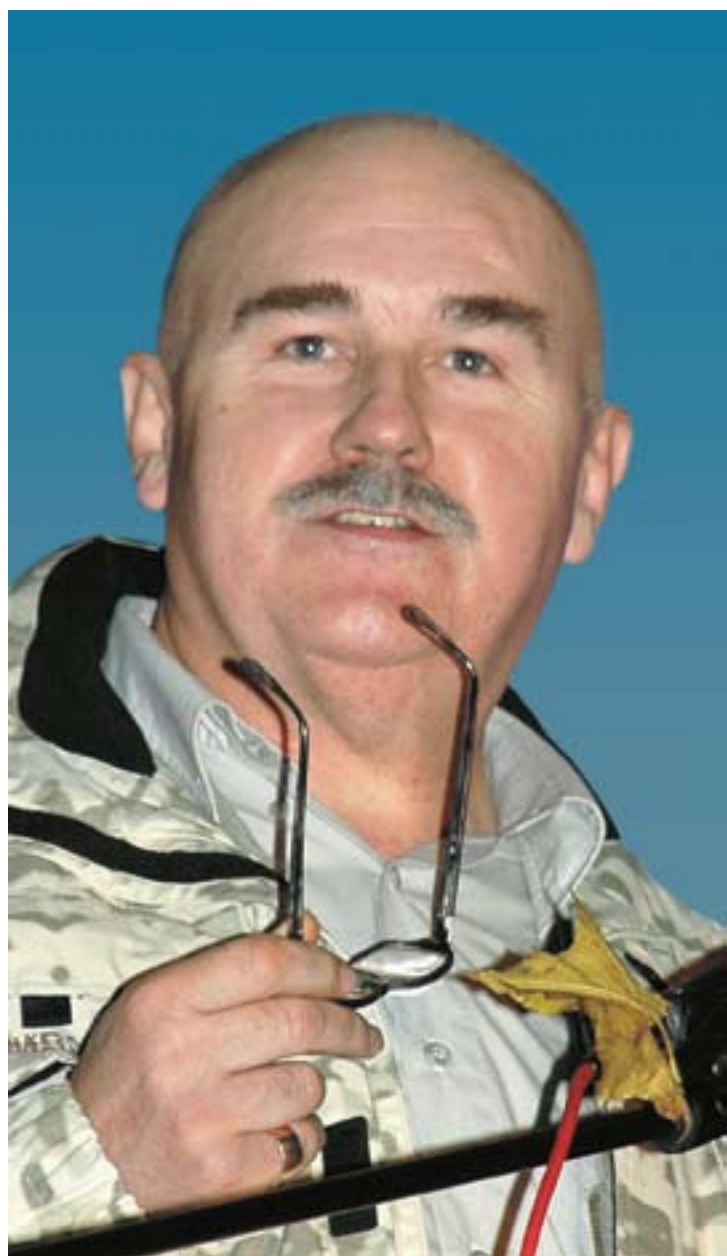
Słupsk 2009

Druk

Zakład Poligraficzny GRAWIPOL
G. Zblewska i Wspólnicy Sp.j.
76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42

Introligatorstwo

KOLOR P.H.U.
76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 128



NIECIERPEK, PULSATILLA I ARGYRANTEMA

To druga już książka Piotra Wiktora Grygiela, mieszkającego nad jeziorem Jasień koło Bytowa. W 2008 roku ukazał się jego debiutancki tomik pt. „Na grzbiecie lśniącej minerwy”. We wspomnianym debiucie twórczość poety generalnie oscylowała wokół dwóch tematów: przemijania czasu, utraty młodości, oczekiwania na kres życia oraz jego podsumowanie. Drugim, jakże jasnym tematem, który podejmował i podejmuje jest przyroda.

Grygiel poszedł właśnie tym drugim tropem z tym, że w sposób radosny, dowcipny, wręcz przewrotny. Roboczo nazywał te wiersze zielnikiem kwiatowym, czyli kwiatami w przyrodzie polskiej.

Jest do tego wyjątkowo uprawniony, wszak ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu i przyrodą zajmował się nie tylko z zamiłowania, także zawodowo. Przez pięć lat był członkiem Rady Społeczno - Naukowej przy Parku Krajobrazowym „Dolina Słupi” oraz wiele lat w Kole Przyjaciół „Doliny Słupi”.

Kwiaty w rodzimej poezji Czytelnikowi automatycznie kojarzą się z „Kwiatami polskimi” Juliana Tuwima, jednak konotacje w tym przypadku są nieuprawnione. Grygiel świadomie zmierza całkiem w innym kierunku i robi to, jak wspomniałem dowcipnie i wręcz precyzyjnie. Jakby w niektórych momentach wracał do dzieciństwa. Wszak pamiętamy wpisy do szkolnych sztambuchów w stylu „Na górze róże, na dole fiołki, my się kochamy jak dwa aniołki”. Na te tematy powstało już wiele prac doktorskich. Poeta w wielu przypadkach podobnie parafrazuje, np. w wierszu „Gradiola”:

*„Wśród kwiatów szczególna
Jak topola włoska
Dostojeństwa pełna
Jest po prostu boska”*

Gdy momentami pozwala sobie na dosłowność sztambuchową, w innych wierszach całkiem sprawnie wznosi się na wyżyny (wiersz „Frezje”):

*„Cięte do wazonu
Znoszone w naręczach
Ikebanę wzruszeń
Wyrażają w tęczęch”*

Poeta nie byłby sobą, gdyby nie bawił się słowami z nazwami kwiatów, czy lingwistycznymi skojarzeniami z ich użytkowym przeznaczeniem, np. w wierszu „Cykoria” (która ma niebieskie oczko):

*„Czasami na Jacka
Lub Placka zamlaska
Przy kawie prawdziwa
Przyprawowa laska”*

Podobnie jest z letnią lewkonią „Lew - to tylko pół roślinki / Konia - druga lepsza strona / Obie razem weź do skrzynki / W swych dłoniach”. Przy okazji doszukuje się nazw etymologicznych. Określając jasioniec trwały z ironią stwierdza - „pisząc to w Jasioniu” (gdzie poeta mieszka) dodaje, że jest z grupy wrzosowych i tak naprawdę jego nazwą jest *Jasione laevis*.

I to jest główną wartością tego tomu, nie mówiąc o wysokiej jakości tej poezji. Bo w tych wierszach autor

przemycza sporo wiadomości przyrodniczych czy wręcz ciekawostek. Bo mało kto wie, że margerytki są „stokrotnie nazwane”, raz chryzantemą, raz argyranthemą to znów złocieniem krzewiastym. Sasanka zwyczajna „Pulsatillę ma w nazwisku”, a niecierpek, ta „impala rabatek” jest jak płomyk, ma kwiaty pięciopłatkowe. Zaś „po zapachu irysa zdrowo się kicha”. Nostrzyk nieraz krzew udaje, len (trwały) ma pięć płatków z żółtą kropeczką w samym środku, hortensja przybyła z dolin, tych z podnóża gór, a kosańce są syberyjskie. Zaś słonecznik to „flagowy okręt grządek z pełnymi żaglami”.

Ten tom warto dokładnie przeczytać. Uważny Czytelnik odnajdzie tu nie tylko osobistą lirykę, są oprócz wiadomości czysto florystycznych także odnośniki do historii, np. wiersz „Czerwone maki”:

*„Dziki i czerwony
Daleki od nieba
Wspomnień historycznych
z wolnością, jak trzeba”*

To książka ważna i wróżę jej dużą poczytność, szczególnie wśród młodzieży, o co dzisiaj dosyć trudno. Bo to poezja o dużych wartościach, a jednocześnie łatwo wpadająca w przysłowiowe ucho. Bo wraca moda na pamiętniki i wiele nastolatek będzie mogło wpisywać do nich takie oto cytaty („Miłek wiosenny”):

*„Więc gdy go spotkacie
U zarania wiosny
On zawsze życzenia
Zmieni w akt radosny”*

Ochrona przyrody, ekologia to dzisiaj nie tylko moda, to powinność naszych czasów. Region słupski jest już nieliczną jej ostoją w Polsce, a Grygiel delikatnie przemycą w wierszach jej znaczenie. Robi to ze sprawnością wytrawnego poety. Dla takich „kwiatków”, jak „Narcyz”, cyt.:

*„Jak wojsko w beretach
Każdy narcyz siedzi
Na swojej cebuli
Słońca drogę śledzi”*

warto po ten tomik sięgnąć wielokrotnie w chwilach zadumy.

Mirosław Kościeński
Wiceprezes Słupskiego Oddziału
Związku Literatów Polskich

Rozdział I

IKEBANA WZRUSZEŃ



ZAWILCE

Otulone lasem
Rozbuchanej wiosny
Kiedy słycać wszędzie
Śpiew ptaków radosny

Dywan się pojawia
Niezwykłej urody
Jednaki kolorem
Delikatny i młody

Kwiatki tak zwinięte
Jak sprężynki prawie
Główkę wyprężają
Do góry ciekawie

Żółte lub kremowe
Tkane ranną rosą
Wiosnę oznajmają
Cichutko – niebiosom

Jasień, 11.03.2008 r.



FREZJE

Różnokolorowe
Szlachetnego kroju
Ałasowy zapach
Ścielą po pokoju

Cięte do wazonu
Znoszone w naręczach
Ikebanę wzruszeń
Wyrażają w tęczach

Jasień, 27.10.2008 r.



LEN (TRWAŁY)

Niebo do głaskania
Niebo do chodzenia
Znane kwiatki modre
Często ze słyszenia

Niebo w liściach mają
W kwiatkach lazur nieba
Kiedy słońce gaśnie
Wracają gdzie trzeba

Pięć płatków z kropeczką
Żółtą w samym środku
Drzemią do poranka
W ubrankowym prządku

Jasień, 11.11.2008 r.



CYKORIA

Zgorzkniała gdy któraś
Lub któryś znienacka
Cykorem go nazwie
Wersem z Jacka Placka

Całkiem też urocza
Gdy nie uprawiana
Miedz i dróg się trzyma
Mamy swojej mama

Co rok wyskakuje
Łodygą rakieta
Zalotnie pomruka
Przecież jest kobietą

Czasami na Jacka
Lub Placka zamlaska
Przy kawie prawdziwa
Przyprawowa laska

Swym niebieskim oczkiem
Geny swe kształtuje
Kocha też rolnika
Bo ją pielęgnuje

Jasień, 1.12.2008 r.



SŁONECZNIK

Nim wypluwką zostanie
nasion talerz cały
W uprawie ogródkowej
jest wprost doskonały

Flagowy okręt grządek
z pełnymi żaglami
Rośnie w oczach z przepychem
i równa się z nami

Często też nas przerasta
kosz kwiatów rozkłada
Na nim różnych owadów
spragnionych gromada

Żółte kwiatki w okółku
do środka zdążają
Brukują nasionami
i tak dojrzewają

Jasień, 1.12.2008 r.



CHABRY (BŁAWATKI)

Dzikiem, rozpuszczone
Po miedzach czasami
Z czerwonymi maki
Chodzą opłotkami

Domowym sposobem
Wina okraszają
Niebo w zboże niosą
I się w nim chowają

Jasień, 23.03.2008 r.



MLECZE

Niby chwasty wszędobylskie
Nie do końca z tym się zgodzę
Idąc łąką, pola skrajem
Mijam wszędzie je po drodze

Tuż po zimie jednym z cudów
Tej natury tak znienacka
Wybuchają żółtym łanem
Niczym czarów cała tacka

Gdy pochylisz swoje lico
By zaczerpnąć zapach cuda
Zrób to szybko bo już wkrótce
Może ci się to nie udać

I w zaświaty gdzieś uleci
Jak w piosence z tym latawcem
Bo co piękne szybko znika
I zostaje już dmuchawcem

Jasień, 5.12.2008 r.



LEWKONIA (LETNIA)

W nazwie sprzeczność oczywista
Ale tylko w swym wyrazie
Bo natura to ognista
W obrazie

Różnobarwna i pachnąca
Płatki proste i złożone
Jak maciejka wystająca
Na stronę

Lew – to tylko pół roślinki
Konia – druga lepsza strona
Obie razem weź do skrzynki
W swych dłoniach

Przypilnuje twoje mienie
I pociągnie nosem gości
Pachnąć będzie to stworzenie
Z miłości

Jasień, 7.12.2008 r.



ZIMOWIT

Wita zimę u zarania
Gdy jesienny chłód poczuje
By mu podać łodyg ręce
Cienką nóżkę w górę snuje

Lekkim lila obdarzony
Szybko znaczy swe oblicze
By nie zostać przeziębiony
I nie złapał mroźny styczeń

Jak tulipan wczesną wiosną
On już jesień klamrą spina
Mówiąc kwiatom – zasypiajcie
Idzie do nas zima, zima

Jasień, 5.12.2008 r.



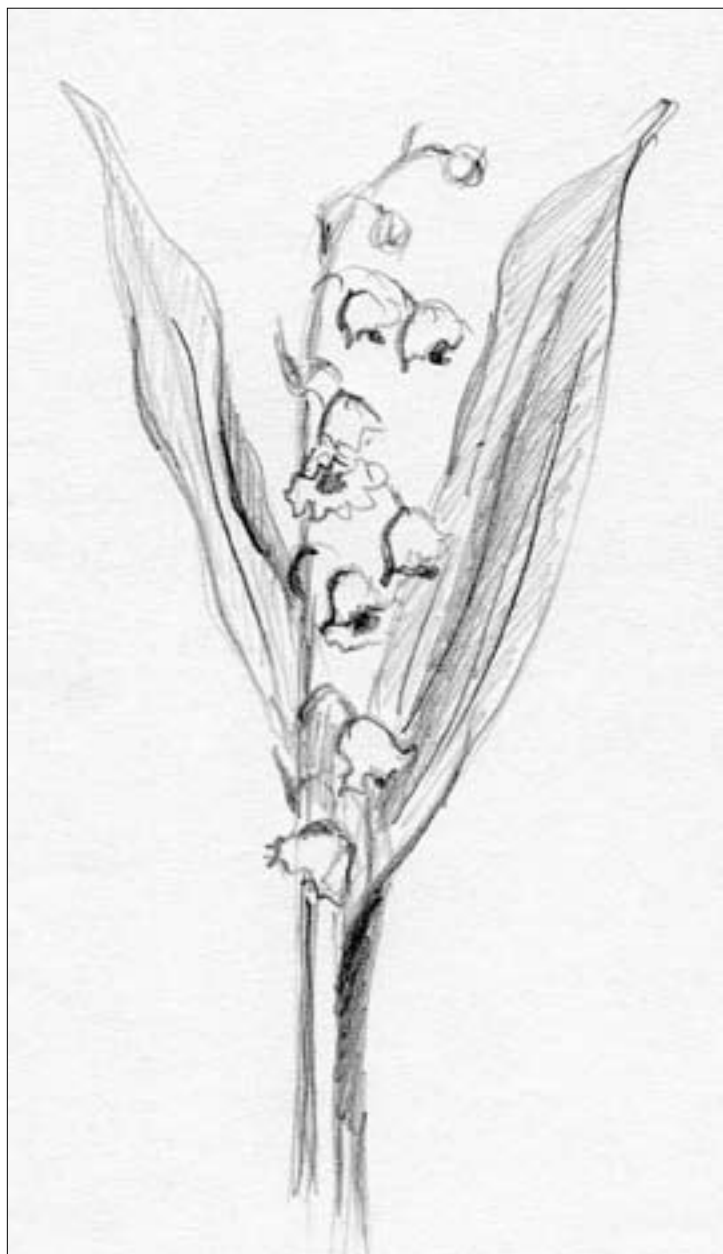
ORLIK

Wypełza znienacka
Dziobkami do góry
Ostróżki mu sterczą
Z drapieżnej natury

I wznosi się nieco
Ponad swe podszycie
Gdy rozwinie skrzydła
Zachwyca sownice

Rozstrzępione płatki
Różnego koloru
Łagodzą oblicze
Nie tylko z pozoru

Jasień, 11.11.2008 r.



KONWALIA

Schowana wśród innych
W ogrodzie i w lesie
Z zieloną rozetką
W maju kwiaty niesie

O porannej rosie
Zapach swój roztacza
Biało – kremowymi
Perłami – uracza!

Jasień, 06.12.2007 r.



GRADIOLA

Wśród kwiatów szczególna
Jak topola włoska
Dostojeństwa pełna
Jest po prostu boska

W bukiet zapinana
Wędruje wśród ludzi
Kolorami swymi
Zachwyt u nich budzi

Stawiana w wazonie
Nie poddaje ducha
Szeptaną melodię
Podrzuca do ucha

Jak zachować urok
Kwiatów na tasie
Lat swych też nie liczyć
Grad – joli panience

Jasień, 04.05.2008 r.



MARGERYTKI

Ozdobą klombów, balkonów zadbanych
Z przeźroczem Madery, Wysp Kanaryjskich
Swą bielą płatków ciepłem rozkochanych
Stokrotnie nazwana

Raz chryzantemą, raz argyrantemą
To znów złocieniem krzewiastym zostaje
Żółta, różowa odwiedzając kraje
Granice przenosi

Jasień, 6.12.2008 r.



JASIENIEC (TRWAŁY)

Nie sposób oka zmrużyć
Pisząc to w Jasieniu
Gdy w kwaskowych kącikach
Ust lśni w skojarzeniu

A jeszcze przy tem słońca
Pupilem zostaje
Lila - niebieskie kwiaty
Kiściami rozdaje

Trwały w grupach wrzosowych
Nieco go ubiega
Pełnię lata określa
Wakacji kolega

Chociaż lato leciwe
To jesieni nawis
Taki sobie jasieniec
Jasione laevis

Jasień, 11.11.2008 r.



PRZYŁASZCZKA

Choć pachnie żywicą
I borów własnością
Niebo im przenosi
Do stóp ich – z miłością

Połączona w zespół
Stare liście skrywa
Do biegu szybszego
Wiosnę tam podrywa

Kiedy się pojawia
Krótco też tam gości
Następnym roślinom
Miejsca wokół mości

Jasień, 12.03.2008 r.



NARCYZ

Chociaż cebulowy
Typ łodyg znienacka
Miał szczypać nas w oczy
Zapach ma jak z placka

Płatki żółte, białe
Ozdobą rabatek
Usteczka okrągłe
Podniebnych sałatek

Jak wojsko w beretach
Każdy narcyz siedzi
Na swojej cebuli
Słońca drogę śledzi

Jasień, 10.03.2008 r.



TULIPAN

Brak proporcji w roślinie
 To rzecz czasem rzadka
Głowę ma dość znaczną
 Za to brak pośladka
Szyja wydłużona
 Wyrasta z rozety
Na resztę materiału
 Zabrakło niestety
I z tymi szyjkami
 Dobrze jej w wazonie
Efekt piorunujący
 Gdy łebkami skłonie!

Jasień, 2.12.2007 r.



Rozdział II

IMPALA RABATEK



ŚNIEGULICZKA

Bawi się wiosną
 Jak w myszkę i kotka
Z zimy wyrasta
 Ta mała istotka

Kolorem niewinności
 Czyni cuda
Gdy trochę ciepła
 Złapać jej się uda

I z tego wysiłku
 Na koniec pada
O nowej wiosnie
 Dzieciom opowiada

Jasień, 11.03.2008 r.



CZERWONE MAKI

Gdy jeden na miedzy
Trudno zauważyć
Szybko płatki zrzuca
By się nie narazić

W zespole odważny
Barwy nie poddaje
Szuka towarzystwa
Koloru dodaje

Dziki i czerwony
Daleki od nieba
wspomnień historycznych
z wolnością, jak trzeba

W zbożach spotykany
I z chabrami w zgodzie
W żyłach naszych płynie
Jak w całym narodzie

Jasień, 11.03.2008 r.



ROZCHODNIK

To fantasta!
Urwis mały
Chodzi we wsi, chodzi w miastach
Modeluje swoją kibić
W kształt antałka puszystego

Ani z Gobi
Też z Nebraski
Tylko piaski, piaski, piaski
Mini kwiatek na nim siedzi
Żółty?... szukam podpowiedzi

Jasień, 29.10.2008 r.



HORTENSJA

To coś to cudo cudów natury
Przybyło z dolin z podnóży gór
Gamą kolorów wprost oszałamia
Zwarte kwiatami jak chiński mur

Choć nietutejsza, charakter nasz ma
Wielością kwiatów przebogata
Sama jak kurhan w aureoli barw
Po prostu kurortów fregata

Jasień, 04.05.2008 r.



LILIA

Przy jednym z drzew
pośrodku trawnika
Wśród jasnych
odcieni swych liści
Jak węzowidło
do góry przenika
Tajemniczy cień
pąków kwiatowych
A kiedy różdżką
słońca dotknięte
Łodygą, jak baletnicą
przygina
Kwiaty natychmiast
są rozwinięte
I lila kolorów
je spina

Jasień, 4.12.2007 r.



NIECIERPEK

Impala rabatek
Domowych zakamarków
Swoją paletą barw
Przywłaszcza całe lato

Jeśli brak opieki
Nie cierpi ani czeka
Dalej swym urokiem
Fascynuje człowieka

Jasień, 6.12.2008 r.



SASANKA ZWYCZAJNA

Zbuntowana długim chłodem
Resztki śniegu równo zmiata
Swym pluszowym miś-miotelką
Nie chce czekać aż do lata

Pulsatillę ma w nazwisku
Moher kwiat jak gdyby dzwonek
Rozpościela w szarym polu
Bardzo wcześnie jak skowronek

Jasień, 28.10.2008 r.



LWIA PASZCZA

Niegroźna rosiczka, dzbanecznik, pokrzywa
Jak zda się koloryt jej paszczy i grzywa
W donicze safari uprawia amator
By potem odstrzelił ją jego sekator

Pełny jest obaw marny hodowli znawca
Działając tak odarłby ją jak oprawca
Czas więc już zakończyć te roślinne łowy
Zwłaszcza, że prócz paszczy brakuje im głowy

Jasień, 04.05.2008 r.



FIOŁEK

Do nieba podobny
 ku niebu wschodzący
Jeszcze nie ociekł z rosy
 a już pachnący
Skromny, oszczędny
 na wiotkiej nóżce się kiwa
Istota jedna wdzięczy się nieco
A kiedy powiew wiatru ją dotknie
Nie liśćmi a całą łodygą
 Kłaniając się w pas...
 moknie, moknie...

Jasień, 20/21.12.1985 r.



MACIEJKA

Na początku drobniutka
I słaba co nieco
Wszystkie inne rośliny
Chętnie ją zaśmiecą
Lecz gdy łodygą wystrzeli
Ku niebu swe liście
Wiezorami miast spać już
Pachnie uroczyście

Jasień, 11.11.2007 r.



RODODENDRON – RÓŻANECZNIK

Gdy przybył jeden w te obce strony
Jak każdy obcy wciąż był golony
Więc zgęstniał, zmężniał, jak miejscowy krzew
By być swojakiem wśród miejscowych drzew

Rodo – rodakom, dendron z epoki
Wokół wysysa współczesne soki
Zalotnie mruga kwiatowym okiem:
„Będę uraczał ich z każdym rokiem”

A póki co obsypany kwieciem
Zasłynął w kraju, gminie, powiecie
Wśród baldachimów prowadzi gości
Lecz tylko latem bo w zimie – pości

Jasień, 04.05.2008 r.



PIERWIOSNEK

Z rozetkowym płaszczykiem
przycupniętym w ziemi
Odchwaszczonych rabatek
primula

Zaczerpnąwszy soczyście
wiosny oddech świeży
Na zwiad kwiatki wypuszcza
bidula

Tak więc nagie szypułki
drżąc z zimna wypręża
Ta bylinka delikatnie
stworzona

Barwny baldach z żółtymi
oczkami w pośrodku
W zestaw skalnych piękności
wrzucona

Jasień, 1.12.2008 r.



KROKUSY

Ulubieńcy polan, stoków i roztocza
Przetykają zieleni kilkoma barwami
I wspólnie z halami serdak zdobią złoty

Nutką pobrzękują w wiosennych zaśpiewach
Przeniesione w nizin liczne zakamarki
Słyszeć ich pogwarki o nowych podbojach

Jasień, 5.12.2008 r.



NOSTRZYK

Kiedy dziki okupuje torowiska
Nieużytki, rowy, niewielkie urwiska
Rozprzestrzenia się też szybko i znienacka
W kępowych paczkach

Z rodzin motylkowych użyźnia zagony
Przez braci pszczelarzy kochany i czczony
Kwiatków białych, żółtych liczne chorągiewki
Łopoczą strzępki

I swoją posturą nieraz krzew udaje
Duży korzeń w ziemi czyni urodzaje
Pamiętając wtedy o jego przymiotach
Siejmy przy płotach

Jasień, 7.12.2008 r.



GERBERA

W każdym bukiecie niezwykle szczerą
Z sercem rozdaje już same słońca
Deseni kolor jak chorągiewki
W palecie swojej tęczę mieniącą

Jeżeli trafi ci się wiązanka
W słoneczne klamry tak zapinana
Pomyśl że sypią stu barw tysiące
Życzeń gorących do zakochania

Jasień, 2.12.2008 r.



MOTYLKI

Jak kolorowe obłoczki
Na swych wysmukłych łodygach
Zupełnie inne od innych
W upalnych letnich podrygach

Kiedy tak motyl motylka
W chór cmokań się zabawiają
Już ogrodowe amory
Razem do góry wzlatają

Jasień, 1.04.2008 r.



Rozdział III

WŚRÓD KWIATÓW FREGATA



MIŁEK WIOSENNY

Z rzadka spotykany
Jakże osobliwy
Pieszczoach łąk i lasów
Wiosną zaraźliwy

Kiedyś święty z kwiatów
Adonis przystojny
W aureoli szczęścia
Ufny i bezbronny

Więc gdy go spotkacie
U zarania wiosny
On wasze życzenia
Zmieni w akt radosny

Jasień, 27/28.10.2008 r.



MACIERZANKA

Ma śliczna mała za swoje
Z drobinką nikt się nie liczy
Męczą ją stale powoje
A ona nie krzyczy

Trzeba jej pomóc w tym względzie
Przygotowując podłoże
Podsypać garść dobrych życzeń
Pod malutki korzeń

Darń z rojem kwiatków pokaże
W tajemnych murkowych cieniach
Aromat gorących nocy
Letnich w skojarzeniach

Jasień, 2.12.2008 r.



KONICZYNKI

Z motylkowej rodziny zwłaszcza ta biała
Zwierzęta domowe i dzikie zniewala
Chmar trzmieli za nosy przyciąga do ziemi
Szukających soczku języczkami swemi

Kwiatostany w główkach do góry wynoszą
Na polach i miedzach o obsługę proszą
Robią to ponętnie i kokieteryjnie
Z miłością zjedzone odrosną seryjnie

Jasień, 7.12.2008 r.



CHRYZANTEMA

Wyróżniona wśród kwiatów fregata
Z czterech pór roku płynie samotnie
Pióropusz płatków wokół wykształca
Nigdy nie tonie

Stwarza pozory – symbol wieczności
Trwałość w sztywności swej pokazuje
Zawsze w pamięci tak skojarzonej
Jej żagiel płonie

Jasień, 2.12.2008 r.



ASTRY

Polne, ogrodowe, późnosezonowe
W igielkowych płatkach niby słońka świecą
W pogody zachwycie meteorem płoną
Cięte, jak komety do wazonów lecą

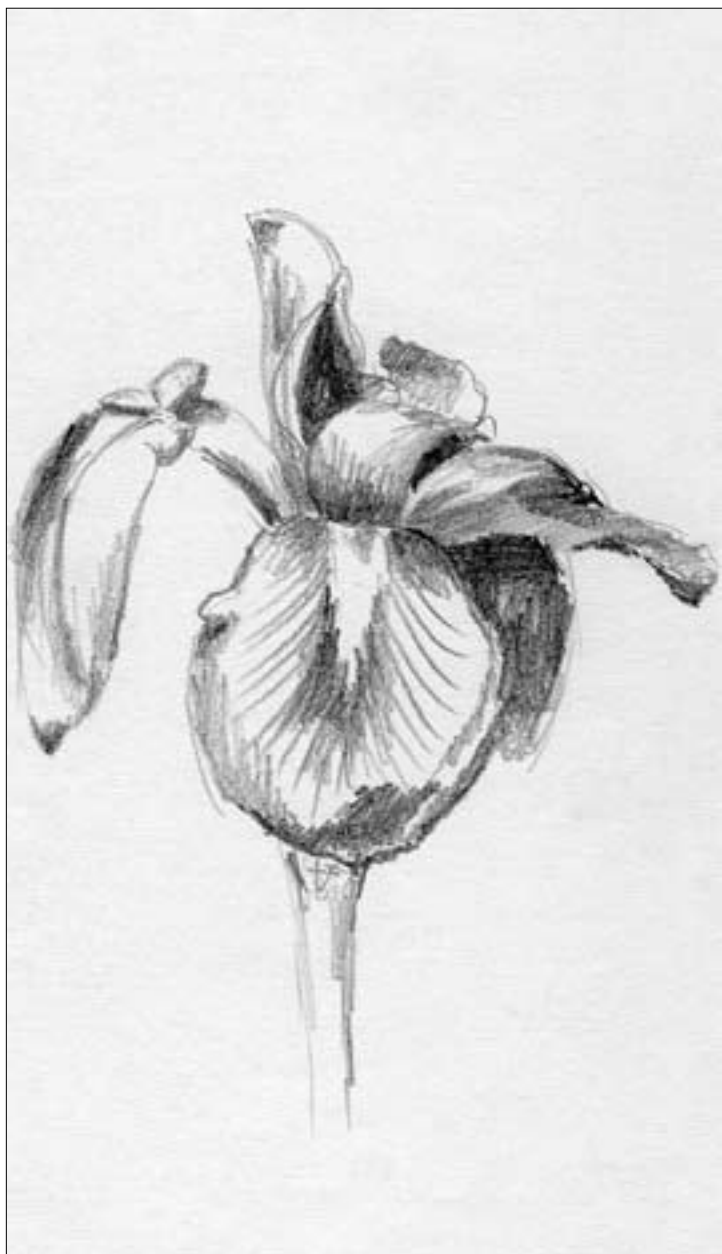
Jasień, 3.11.2008 r.



MIECZYKI

Kiedy już wyjdą
Z ziemi ukrycia
I ruszą ostro
Jak pikadorzy
Tarczą im słońce
Stępione miecze
Kolorem kwiatów
Sławy przysporzy

Jasień, 10.05.2008 r.



IRYS

Nie papierkowy
Choć nazwa słodka
Gdy skłonisz tułów
W jego kierunku
Nie sposób trafić
Nosem do środka

Z łodyg normalny
Szczodry z kielicha
Jak zassiesz mocno
Z bratem kaczeńcem
Pociągnij zapach
I zdrowo kichaj

Jasień, 09.05.2008 r.



JASKRY

Władcy łąk i mokradeł
Zwłaszcza tych zaniedbanych
Złoto z rąk do rąk toczą
W kopertach znakowanych

Kto wkroczy w złote runo
Skapnie mu tylko ślinka
Zawsze obronną ręką
Powstrzyma go roślinka

Jasień, 3.11.2008 r.

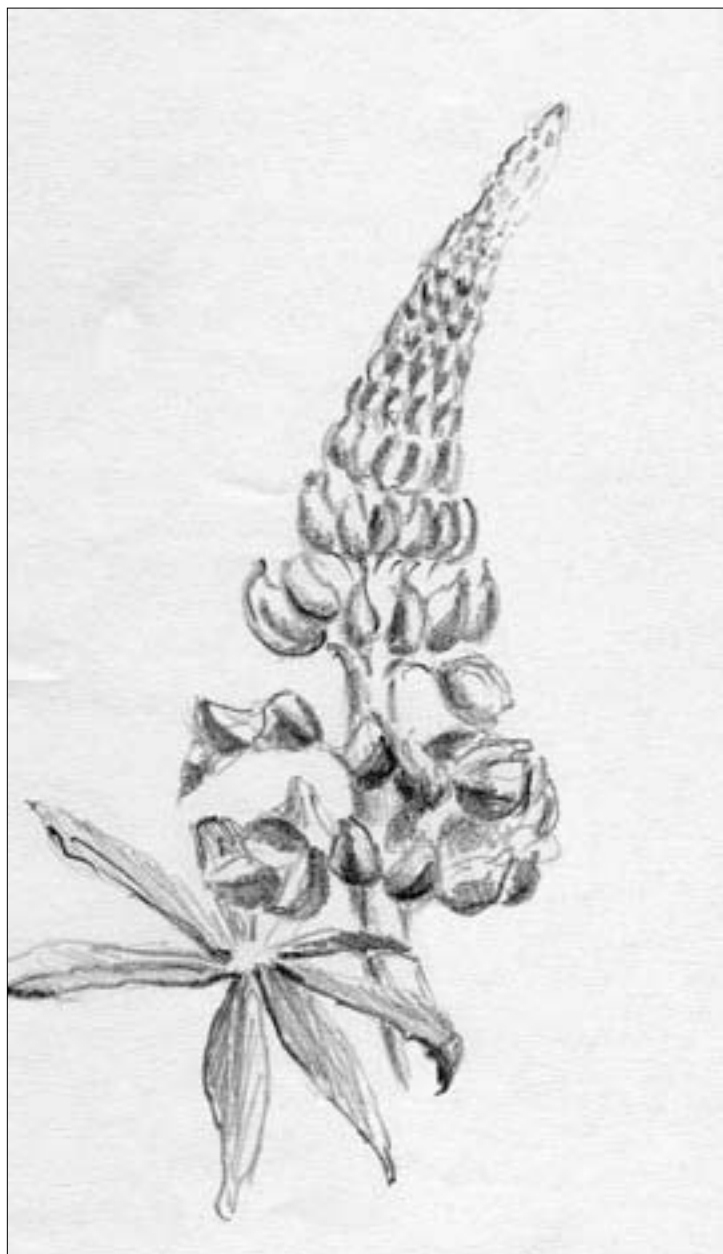


WRZOS

Deptany przez wszystkich w podszyciu
Sokami żywicy ocieka
Schowany w zieleni bezbrzeżnej
Czasami uracza człowieka

Kwiatami też miesiąc znakuje
Kolorem swym w lesie zawłada
I nektar życiowy rozdaje
Już wie o tym pszczoła armada

Jasień, 8.04.2008 r.



POLNE ŁUBINY

Dzikię po miedzach i rowach
Łodygę paciorków mają
I z czarodziejską muzyką
W fiolety je zamieniają

Przepięknie na Boże Ciało
Ścielą dywany kwiatowe
By wkrótce pokazać wszystkim
Ponownie łodygi nowe

Jasień, 1.04.2008 r.



BRATEK

Charakter przeróżny nieco
Ukryty w magii kolorów
W pąsach odcieni schowany
Z rodzinną szafą ubiorów

Gdy w poczekalni zimowej
Tak geny swoje kształtuje
Na wiosnę całe bogactwo
W rabatkach reprezentuje

Jasień, 31.03.2008 r.



PIWONIA

Z oczyma wschodu
 Kapryśna nieco
Dziesiątki płatków z niej lecą
Nietrwała w pogody zachwycie
 Chowając łodygę w liście
Myje się skrycie
Z natury purpurowa
 Bogata i liczna w rodzinie
Żądna wody, a gdy brak jej
 Odchodzi – po prostu... ginie

Jasień, 20/21.12.1985 r.



NAGIETKA

Ręką babci sadzona
 Podlewana szczerze
Odcieniami kolorów
 Przypodobać się skłonna
Nieobecna w wazonie
 Choć wolnością płonna

Jasień, 11.11.2007 r.



GOŹDZIK

Jego wielkość zastygła w pąku
Uwielbiana przez większość
Przeto w smutnym losie
Uciętym w wazonie
Składając ofiarę myśli
Zbyt często w nim płonie!

Jasień, 19.02.1987 r.



Rozdział IV

W BAJKOWYCH KOMNATACH



DZWONEK

Rosnący na miedzach
Skromny i nieśmiały
Wyniosły nad inne
Ale zwykle mały

Silny charakterkiem
Górami zawłada
Nie lubi zdeptania
Zaraz po tym pada

Przeważnie niebieszczy
Kiedy tego braknie
Wybiela swe wnętrze
Odmienności łaknie

Wydzwania też w lesie
Słońce na pogodę
Kochamy dzwoneczka
Za jego urodę

Jasień, 27.10.2008 r.



RÓŻA

Strzelista, wyniosła jak wieża
Cierniami zasłania delikatność
Gdy słońce - do niego się zwierza
Na honor i dumną samotność
 Gdy pachnie wączana przez pszczoły
 Z oczami wpitymi hen w niebo
 Gdy więdnąc opuszcza powieki
 Złączona na zawsze już... z glebą!

Jasień, 20/21.12.1985 r.



STOKROTKA

Cała w uśmiechu - jak słońce
Tuli do źdźbła trawy główkę
Zawsze wstydliva o zmierzchu
W kobiercu łąk na majówkę
W miłości pełna – bez miodu
W kielichu się nawet zmieści
Z tysiąca i jednej nocy
Przynosi nam dobre wieści

Jasień, 20/21.12.1985 r.



MALWA

Nie jeden krużganek
 przyozdobi ona
Strzelając łodygą
 przy dworku na stronach
Malowana tak często
 nie ucieszy trzmieli
Kielichem kwiatowym
 nosa nie wybieli
Wyniosła i dumna
 pierwsza słońce wita
Dziękując w odcieniach
 purpury zakwita

Jasień, 02.12.2007 r.



POWÓJ

Wychował ci on i ogrodowego
I jak pies jamnik ogrodnika
Przy ziemi szparki, zakamarki przenika
Wężowa technika

Kwiat jak megafon z dawnych lat kolega
Do niego i mrówka zagląda
W kielichowe ucho szepcze wersy mądra
Pożywienia żąda

By zaczerpnąć powietrza pnie się w górę
I różnych sąsiadów dosiada
Wkrótce nie oni a nowych eskapada
Powoi parada

Jasień, 7.12.2008 r.



PODBIAŁ

Najpierw kwiaty wychyla z rozetki
Niepewnie szukając owadziej miłości
Kiedy roślina jest już spełniona
Przytula się w kiści

Możesz ją spotkać wokół mokradeł
Z rzadka kępkami pośród braci zielonej
Z żółto – plamkowym oznakowaniem
Miodowych korzyści

Jasień, 5.12.2008 r.



KACZEŃCE BŁOTNE

Kiedy oczka woda wiosenna zalewa
Spod rzęs wypełzają serduszka zielone
I złotym kolorem malują obrzeża
A każdy spogląda na przeciwną stronę

Zagnieździć się przyda u bramy źródelka
W kąciku więc znaczą swoje panowanie
I mnożą kaczeńców kiście całe łany
Okrażone oczko po wiek już zostanie

Jasień, 29.10.2008 r.



KOSAĆCE (SYBERYJSKIE)

Sporadycznie z rzadka
Zerkają cierpliwie
Aż przyjrzy im się
Przechodzień zbłąkany

Wtedy to z kielicha
Od stóp do głów zrazu
Lila – fioletem
Jest zaczarowany

Jasień, 27.10.2008 r.



AZALIA – (RODODENDRON)

Obszerna w sobie, w baldachogronach
Szorstka co nieco jest przy dotyku
Gdy dmuchniesz w liście tak od niechcienia
Miłość okaże ci na patyku

Z oczyma wschodu, księżna zza miedzy
By różnić się od swojego brata
Naga i bosa stąpa po zimie
Porno przykrywa w pobliżu lata

I pyszni się już orgią kolorów
A przypomina gorące słońce
Zapach roztacza niczym amfora
By gasić czarem oczy płonące

Jasień, 04.05.2008 r.



PŁOMYKI (OGRODOWE)

Hej płomyki, płomyki
Wielokolorowe
Wasze kwiatki małe pięciopłatkowe
Jak iskierek rzeka

Też odróżnić niełatwo
I określić także
Pośród was nasz spacer bajeczny jakże
Płomieniem ocieka

Jasień, 6.12.2008 r.



GROSZEK PACHNĄCY

Ze stadem kamyczków w ziemi
Głęboko w sen zapadają
By wiosną szybko jak węże
Co tylko da się – chwytają

Zazdrosne wzrostem sąsiadów
Śmigają szybko ku górze
A wplódlwszy się w ich ramiona
Są już tak jak one – duże

Jasień, 8.04.2008 r.



NASTURCJA

Kielichowe paciorki
Z listkami jak talerze
Schylić się do nich trzeba
Lekko pachną i szczerze

Indywidualistki
Zerwać się też nie dają
Coraz to nowe kwiatki
W warkocze zaplatają

Jasień, 23.03.2008 r.



NIEZAPOMINAJKA

Była w bajkowych komnatach
Słabiutka o wątłej posturze
Zapomnieć nie sposób nikomu
W kopercie zalanej lakierem
Z gwiazdami pokrewna
Wśród gwiazd spadająca
By nie ukazać łez, cichutko pachnąca

Jasień, 01.11.1986 r.



POSŁOWIE

Kwiaty w życiu człowieka – to apogeum piękna natury, której finalnym efektem jest owoc przedłużający ową magię. Jaki nasz stosunek do nich, takie życie i takie plony. I nie musimy ich utożsamiać z czymkolwiek; po prostu są samą miłością, którą wielu chce mieć pod ręką, pielęgnując w swoim ogródku przydomowym. Mieć chociażby w zasięgu wzroku.

Kiedy ów zmysł połączony ze zmysłem powonienia wydłużały dystans, moje obwąchiwane kwiaty dzieciństwa oddalały się. Niedaleko. Pozostawały u stóp, do których to schylać się przychodziło mi coraz trudniej. Ten dystans budził szacunek i uwielbienie. Niektóre z nich przenoszone były do wazonów i wtedy były tuż, tuż, ale już tak nie pachniały, a sztuczne uosabiały przeciwieństwo życia.

Przedszkole, do którego uczęszczałem, tonęło w kwiatach. Pamiętam malwy – były dla mnie wtedy niebotyczne. Ogród – sad, w którym dorastałem, poza porą zimową, nigdy nie przekwitał. Wiosna czyniła z niego jeden wielki bukiet, a zapach nie pozwalał zasnąć.

Pamiętam także kiedy ojciec mój z okazji... umajął krzesło, na którym siadała moja mama tak, aby raz po raz poczuła się królową wśród kwiatów. Przynosił wtedy do domu o wschodzie słońca całe naręcze tych polnych, ociekających jeszcze zimną rosą.

Ja natomiast, prowadzę moją wybrankę do ich królestwa, nie zrywając i nie pozbawiając delikatnej korony. Utrwalając je w wersach, acz niemych, jak one same pozostają chwilą zapisaną w naszej pamięci tak na nowo odczytywanej.

Na szczęście wiedza przyrodnicza, którą posiadm łącznie z ukończeniem wyższej uczelni nie pozbawiła mnie gorącego, nieco romantycznego spojrzenia na otaczający nas świat roślin, przez niektórych potraktowany w zbyt wyrafinowany sposób. Zapraszam więc do ogrodu wiecznie pachnącej miłości.

Piotr Wiktor Grygiel

SPIS TREŚCI

Niecierpek, pulsatilla i argyranthema	7
Rozdział I	11
IKEBANA WZRUSZEŃ	
Zawilce	13
Frezje	15
Len (trwały)	17
Cykoria	19
Słonecznik	21
Chabry (bławatki)	23
Mlecze	25
Lewkonia (letnia)	27
Zimowit	29
Orlik	31
Konwalia	33
Gradiola	35
Margerytki	37
Jasieniec (trwały)	39
Przylaszczka	41
Narcyz	43
Tulipan	45
Rozdział II	47
IMPALA RABATEK	
Śnieguliczka	49
Czerwone maki	51
Rozchodnik	53
Hortensja	55
Lilia	57
Niecierpek	59
Sasanka zwyczajna	61
	141

Lwia paszcza	63
Fiołek	65
Maciejka	67
Rododendron – Różanecznik	69
Pierwiosnek	71
Krokusy	73
Nostrzyk	75
Gerbera	77
Motylki	79

Rozdział III	81
--------------	----

WŚRÓD KWIATÓW FREGATA

Milek wiosenny	83
Macierzanka	85
Koniczynki	87
Chryzantema	89
Astry	91
Mieczyki	93
Irys	95
Jaskry	97
Wrzos	99
Polne łubiny	101
Bratek	103
Piwonia	105
Nagietka	107
Goździk	109

Rozdział IV	111
-------------	-----

W BAJKOWYCH KOMNATACH

Dzwonek	113
Róża	115
Stokrotka	117
Malwa	119

Powój	121
Podbiał	123
Kaczeńce błotne	125
Kosańce (syberyjskie)	127
Azalia – (rododendron)	129
Płomyki (ogrodowe)	131
Groszek pachnący	133
Nasturcja	135
Niezapominajka	137
 POSŁOWIE	 139

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję radnym, przewodniczącej Rady Gminy Henryce Sójce, wójtowi Wojciechowi Gralakowi, pracownikom Urzędu Gminy w Czarnej Dąbrówce, Starostwu Powiatowemu w Słupsku oraz Starostwu Powiatowemu w Bytowie za życzliwą pomoc i wsparcie takie, aby niniejszy tomik zaistniał. Córce Ani i zięciowi Wojtkowi Neja - za pomoc w przedrukach komputerowych. Państwu Wiesławie i Grzegorzowi Borowcom za ubogacenie szaty graficznej książki. Szczególnie dziękuję Zbigniewowi Babiarczowi-Zychowi, Mirosławowi Kościeńskiemu oraz Arturowi Wróblewskiemu za cenne wskazówki merytoryczne i techniczne.

Piotr Wiktor Grygiel



To druga już książka Piotra Wiktoria Grygiela, mieszkającego nad jeziorem Jasień koło Bytowa. W 2008 roku ukazał się jego debiutancki tomik pt. „Na grzbiecie lśniącej minierwy”. We wspomnianym debiucie twórczość poety generalnie oscylowała wokół dwóch tematów: przemijania czasu, utraty młodości, oczekiwania na kres życia oraz jego podsumowanie. Drugim, jakże jasnym tematem, który podejmował i podejmuje jest przyroda. Grygiel poszedł właśnie tym drugim tropem z tym, że w sposób radosny, dowcipny, wręcz przewrotny. Roboczo nazywał te wiersze zielnikiem kwiatowym, czyli kwiatami w przyrodzie polskiej. To książka ważna i wróżę jej dużą poczytność, szczególnie wśród młodzieży, o co dzisiaj dosyć trudno. Bo to poezja o dużych wartościach, a jednocześnie łatwo wpadająca w przysłowiowe ucho. Ochrona przyrody, ekologia to dzisiaj nie tylko moda, to powinność naszych czasów. Region słupski jest już nieliczną jej ostoją w Polsce, a Grygiel delikatnie przemycą w wierszach jej znaczenie. Robi to ze sprawnością wytrawnego poety.